

— nieporozumienie ogólne: talent szarga się w brudzie, maniactwo, nieuctwo i bezczelność drapuje się w autorytet sprawiedliwego zbrodniarza — „noworisz“ rozdziawia pysk — czuje nóż w brzuchu — ale, ale: może to sztuka? — właśnie, właśnie — twoja i twej bezduszności niemiłościwej sztuka błazeńska —

— wszystko co wielkie, płomienne i czyste zaszywa się w kąt, skrywa się w samotności —: trzoda! trzoda idzie!

— hohej! — pył, zawierucha — w hałaśliwie sprzecznych pokrzykach — zagubi się słuch — żwir oczy żre —

— doprawdy czy aż tak źle jest —?—

— przeto stwierdzmy:

— istniały dotąd w polsce dwie tylko formy ujawnienia się poetyckiego: poezja czynu i poezja wywczasów, pobudka do boju i niepróżnujące próżnowanie, apel do szeregu i kabaret; moral społeczny, nakaz patriotyczny, żelazne powrósł upiornego obowiązku i — wypinanie sparszywiałych grzbietów ku słońcu, epikurejskie drapanie swędzącej skóry, straganiarstwo, szopka i semicko-rosyjski nihilizm —

— albo zduszenie własnego życia wewnętrznego, prometeiczna ofiara całopaleń, albo — karjerowiczostwo poetyckie, łaskotanie paskarskich podbródków, merkantylizm, „wolny handel“, reklama —

— zdajemy sobie w pełni sprawę z tragicznej konieczności pierwszej drogi w okresie niewoli; zdajemy sobie również w pełni sprawę z jakości duchowego podłoża, na którym wyrósł najnowszy plagjat rosyjski, rozbijający swe budy jarmarczne w warszawie i krakowie —

— polska niepodległa musi się zdobyć na nową sztukę, któraby udowodniła jej prawo do samodzielnego bytu w rodzinie wolnych ludów, wśród których zasiadła; odrodzić się sztuka polska powinna bez zezów wallenrodycznych i bez czkawki odbzuszej na podłożu **duchowej czystości, rzetelności, prawdy, zachwyty i olśnienia** przed wiecznościowymi perspektywami życia narodu wolnego, co własnem czuciem przenika krąg swych przeznaczeń; jak z pierwotnych form pracy człowieka: żniwa i kośby, orki i zasiewu, rąbania i kucia powstały pierwsze rytmy poddawcze tańca i poezji: więc kowalski daktyl, więc trochej żniwiarski, jamb siewny i dyjambowy polonez, tak nowym formom pracy mięśni, umysłu i bijącego serca oddźwięcząć powinny nowe harmonje i nowe wcielenia —

— tedy idziemy — w bezgdzieś wszelkich możliwości —

— z ducha wolnej i nieskrępowanej pracy człowieczej czerpiemy odżywczy dech i anteuszową moc odrodzeń i przetworzeń —

— oto tęsknotą wołana nowa forma poetycka swojskiego wyrazu wszechludzkiej i kosmicznej treści, co wypełnia nam dusze —